

Artur Jasiński

Wpływ zabezpieczeń antyterrorystycznych na architekturę współczesnych ambasad amerykańskich¹

Dziennikarz Henry Grabar, pisząc o architekturze współczesnych ambasad amerykańskich, stwierdził, że jej ideałem byłby *budynek reprezentujący wszystkie cechy amerykańskiej demokracji, jednak pod warunkiem, że będzie odporny na wybuch bomby*². Ta szokująca – jak się z pozoru wydaje – teza, ma swoje uzasadnienie w praktyce. Z powodu narastającego zagrożenia bombowymi atakami terrorystycznymi Stany Zjednoczone, poczynając od 1998 r., wzniosły około stu nowych, mocno ufortyfikowanych placówek dyplomatycznych. Kolejnych kilkadziesiąt znajduje się w fazie projektowania lub budowy³. W okresie ostatniego półwiecza żadne inne państwo tak bardzo nie zmieniało priorytetów co do architektury swoich ambasad, balansując między dwoma skrajnymi tendencjami: od symbolicznej otwartości poczynając, na opancerzonej izolacji kończąc.

Ambasady, podobnie jak i inne budynki służące władzy, są ściśle powiązane z obowiązującą w danym państwie ideologią. Do połowy XX w. amerykańskie budynki rządowe były wznoszone w stylu klasycznym, najczęściej tzw. *Greek Revival*, co miało przywoływać ducha antycznej Grecji – kolebki demokracji. Ta sytuacja zmieniła się po zakończeniu II wojny światowej, z której Stany Zjednoczone wyszły jako światowe supermocarstwo, pewne swojego rosnącego znaczenia w nowej geopolitycznej przestrzeni. W 1947 r. została ogłoszona doktryna Trumana, której celem było powstrzymanie politycznej i militarnej ekspansji imperium radzieckiego. Utworzono Centralną Agencję Wywiadowczą – CIA. Zintensyfikowano też działania dyplomatyczne i na masową skalę rozpoczęto budowę placówek dyplomatycznych. Powołano wtedy Biuro ds. Zagranicznych Operacji Budowlanych (Office for Foreign Building Operations – FBO) z zadaniem wznoszenia budynków ambasad, które będą wyrażać przesłanie, że Stany Zjednoczone są otwartym, dynamicznym i nowoczesnym krajem.

Modernistyczna, utrzymana w tradycji ruchu międzynarodowego architektura ambasad amerykańskich miała je odróżniać od historyzującego, w domyśle – zacofanego, socrealizmu sowieckiego, a ich funkcjonowanie miało stworzyć przeciwwagę dla rozbudowy rosyjskich wpływów, szczególnie odczuwalnych w krajach Trzeciego Świata. W czasach zimnowojennych zmagania ambasady miały istotne znaczenie, stanowiąc narzędzia propagandy i walki ideologicznej.

¹ Niniejszy tekst jest rozbudowaną wersją wykładu *Dylemat ambasady* wygłoszonego przez autora podczas II Konferencji Infrastrukturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która odbyła się 16 V 2014 r. w Krakowie.

² H. Grabar, *Fortress America: How the U.S. Designs its Embassies* [online], <http://www.theatlanticcities.com/politics/2012/09/fortress-america-how-us-designs-embassies/3289/> [dostęp: 8 VI 2014].

³ Według informacji Departamentu Stanu od 1998 do 2013 r. USA zbudowały 89 nowych placówek, a w fazie przygotowania znajdują się kolejne 43 obiekty, za: Muniz L., *Message from OBO Director Lydia Muniz* [online], Bureau of Overseas Building Operations, Washington 2012, <http://designexcellence.state.gov/default.aspx>, [dostęp: 8 VI 2014].



Zdj. 1. Ambasada ZSRR w Berlinie, projekt: Anatolij Jakowlewicz, 1949–1951.

Źródło: Wikimedia Commons.



Zdj. 2. Ambasada ZSRR w Helsinkach, projekt: E. S. Grebenshtshikow, 1952.

Źródło: Wikimedia Commons.

Postawiono wówczas na jakość projektów, promowano dostosowanie budynków do lokalnych warunków klimatycznych i kulturowych przy zachowaniu ich otwartej i nowoczesnej formy. Uważano, że dobra architektura będzie ożywiać wymianę kulturalną, i – vice versa – wymiana kulturalna będzie pozytywnie wpływać na jakość architektury. Architekci, którym powierzano nowe projekty ambasad, otrzymywali środki na podróże studialne, w trakcie których mogli zaznajomić się z wybraną lokalizacją i miejscowymi warunkami. Wkrótce na całym świecie zaczęto wznosić modernistyczne, eleganckie i transparentne budynki, których autorami byli najlepsi przebywający wówczas w USA architekci: zarówno młodzi Amerykanie, rozpoczynający wówczas karierę zawodową, jak np. Ralph Rapson (który zaprojektował amerykańskie ambasady w Sztokholmie i Kopenhadze), starsi twórcy prowadzący znane i uznane firmy, jak Edward Durrell Stone (Nowe Delhi), Harry Weese (Akra) czy Harrison i Abramovich (Rio de Janeiro, Hawana), jak i przybyli tu z Europy przedwojenni imigranci – Marcel Breuer (Haga), Walter Gropius (Ateny), Eero Saarinen (Londyn) czy Joseph Louis Sert (Bagdad)⁴.

Amerykański magazyn „Architectural Forum” w swoim numerze z 1953 r. opisał architektoniczną konfrontację, która toczyła się wówczas między Wschodem a Zachodem, zestawiając fotografie berlińskiej monumentalnej ambasady sowieckiej z modernistycznym budynkiem nowego konsulatu amerykańskiego w Bremie (autorstwa biura Skidmore, Owings and Merrill) oraz szkice Eero Saarinena dla ambasady USA w Helsinkach z widokami rosyjskiej ambasady znajdującej się w tymże mieście. Ilustracje zostały skomentowane w ten sposób, że FBO pokazuje światu obraz kolorowej, postępowej i nowoczesnie myślącej Ameryki i że lekcja ta zostanie dobrze zapamiętana, także przez tych, do których sowiecka propaganda stara się kierować odmienne przesłanie⁵.

Wznoszone w latach 50. ambasady amerykańskie były ogólnodostępne i otwarte dla gości. Stałym elementem ich programu funkcjonalnego były biblioteki, punkty informacyjne i sale wystawowe. Ich zadaniem była promocja amerykańskich ideałów, dokonań i stylu życia. Projektantów zachęcano do stosowania dużych przeszkleń, które miały symbolizować transparentność tych placówek – zarówno witryn, jak i narzędzi amerykańskiej dyplomacji. Oczywiście za szklanymi, transparentnymi fasadami, gdzieś na zapleczu, były ukrywane biura pracowników CIA i innych tajnych służb, realia polityczne czasów zimnej wojny i mocarstwowe interesy wymagały, aby owcza skóra nowoczesnych ambasad maskowała schowanego w jej głębi wilka.

⁴ T. Gower, *Baghdad Case Study*, w: *Between Walls and Windows. Architektur und Ideologie*, V. Smith (red.), Ostfildern 2012, s. 48–49.

⁵ J.C. Loeffler, *The Architecture of Diplomacy: Building America's Embassies*, Princeton 2011, s. 8.



Zdj. 3. Ambasada USA w Atenach, projekt: Walter Gropius, 1959.

Źródło: L.E. Gill, *Building Diplomacy: The Architecture of American Embassies*, Los Angeles 2004, s. 245.



Zdj. 4. Ambasada USA w Dżakarcie, Indonezja, projekt: Raymond & Rado, 1953–1958.

Źródło: J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 99.

Z czasem powojenna wiara w lepszą przyszłość została zastąpiona przez brutalne realia, a przy projektowaniu ambasad zaczęto przywiązywać coraz większą wagę do zapewnienia odpowiednich standardów bezpieczeństwa. Przyczyniły się do tego z jednej strony rozwój elektronicznych technik przesyłania informacji i doskonalone w ślad za tym techniki zdalnego podsłuchu i inwigilacji⁶, a z drugiej – coraz większe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w konflikty zbrojne, m.in. w wojny w Korei i w Wietnamie, i płynący stąd wzrost zagrożenia dla amerykańskich placówek dyplomatycznych, które coraz częściej stawały się sceną protestów i celem zamachów. W 1965 r. w ataku bombowym na ambasadę USA w Sajgonie zginęło 3 pracowników. W 1979 r. zaatakowano i zajęto ambasadę w Teheranie, jako zakładników wzięto 52 dyplomatów i obywateli amerykańskich. W dniu 18 kwietnia 1983 r. za pomocą bomby samochodowej zniszczono ambasadę USA w Bejrucie. Pod jej gruzami śmierć poniosły 73 osoby, w tym cały personel bliskowschodniej placówki CIA. W grudniu tego samego roku w podobny sposób, tj. wykorzystując samochód wypełniony ładunkiem wybuchowym, prowadzony przez zamachowca samobójcę, zaatakowano ambasadę Stanów Zjednoczonych w Kuwejcie. Stało się jasne, że nie można już polegać ani na zasadach eksterytorialności ambasad i nietykalności dyplomatów, ani liczyć na skuteczną ochronę sprawowaną przez lokalne władze. Największą groźbą dla ambasad stała się samochodowa bomba dużej mocy⁷, o wadze ponad tony, której detonacja w bezpośrednim sąsiedztwie budynku przynosi skutki podobne do wybuchu bomby lotniczej.



Zdj. 5. Ambasada USA w Bejrucie zniszczona w 1983 r. po samobójczym ataku bombowym.

Źródło: United State Marine Corps, za: Wikimedia Commons.

⁶ Pomieszczenia przeznaczone na potrzeby komunikacji i łączności należą do najbardziej chronionych na terenie ambasad. Wymagają zapewnienia szczególnych warunków co do dźwiękoszczelności, wyposażenia instalacyjnego i kontroli dostępu.

⁷ W wojskowej nomenklaturze amerykańskiej tzw. VBIED – *Vehicle Borne Improvised Explosive Device*.

Ataki bombowe na amerykańskie placówki dyplomatyczne przeprowadzone na Bliskim Wschodzie na początku lat 80. doprowadziły do powołania specjalnej komisji, na której czele stanął wywodzący się z tajnych służb emerytowany admirał Bobby Ray Inman, m.in. były dyrektor Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (National Security Agency – NSA) i wicedyrektor CIA. W opublikowanym w 1985 r. raporcie, poświęconym zasadom ochrony obiektów amerykańskich znajdujących się poza granicami kraju, znanym od tej pory jako tzw. raport Inmana⁸, zwrócono uwagę, że wiele amerykańskich ambasad i konsulatów było położonych przy ruchliwych, śródmiejskich ulicach, co dawniej uważano za zaletę, lecz w świetle zagrożenia terrorystycznym atakiem bombowym należało uznać za wadę i zagrożenie. Zalecono, aby zrezygnować z lokalizowania placówek amerykańskich w budynkach, które nie są kontrolowane w całości przez rząd amerykański, mają innych współlokatorów, posiadają wspólne ściany z innymi nieruchomościami bądź wokół których nie da się urządzić strefy bezpieczeństwa położonej między budynkiem a ogrodzeniem posesji. Zalecono, aby odległość między budynkiem placówki dyplomatycznej a ogólnodostępną ulicą wynosiła co najmniej 30 metrów. Podkreślono, że nieodpowiednia lokalizacja, konstrukcja bądź rozwiązania architektoniczne w przypadku wielu budynków wręcz uniemożliwiają ich skuteczną ochronę. W konkluzji zalecono wdrożenie programu rządowego, którego celem będzie ograniczenie ryzyka, na jakie są narażone tego typu obiekty, bądź przez ich odpowiednią przebudowę, bądź przez przeniesienie placówki do nowego budynku. Stwierdzono, że spełnienie wymagań bezpieczeństwa jest możliwe tylko na dużych działkach, najlepiej kilkuhektarowych, gdzie można odpowiednio zgromadzić, ogrodzić i zabezpieczyć cały amerykański personel i liczne budowle: kancelarię⁹, rezydencję ambasadora, mieszkania pracowników, koszary dla ochraniających ambasadę *marines*, kantyny, garaże i budynki gospodarcze.

Zgodnie w wnioskami zawartymi w raporcie Inmana powołano dwie instytucje rządowe, których głównym zadaniem stało się zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa amerykańskim placówkom dyplomatycznym: Bureau of Diplomatic Security i Diplomatic Security Service. Od tego czasu głównym wyzwaniem dla architektów projektujących ambasadę stała się – zamiast reprezentacji zasad amerykańskiej demokracji wyrażonej środkami architektonicznymi – troska o nadanie betonowemu bunkrowi cech budynku publicznego. Pierwszymi, masywnymi i ufortyfikowanymi ambasadami zrealizowanymi w myśl standardów Inmana były obiekty w Mogadiszu (projekt: Ouden + Knoop, 1984–1989); w Sanie (projekt: CRS-Sirrine, 1986–1990), w Nikozji (projekt: Kohn, Pedersen, Fox, 1987–1992) i w Kuwejcie (projekt: RTKL, 1992–1996).

Do kolejnych zamachów na amerykańskie ambasadę doszło w 1998 r. W wyniku dwóch precyzyjnie skoordynowanych, przeprowadzonych Al-Kaidę ataków bombowych zostały zniszczone amerykańskie placówki w stolicy Kenii – Nairobi i w stolicy Tanzanii – Dar es-Salaam. W zamachach zginęło 220 osób, a ponad 4000 zostało rannych.

⁸ Pełna treść dokumentu o oficjalnej nazwie *Report of the Secretary of State's Advisory Panel on Overseas Security* zob. www.fas.org/irp/threat/inman/index.html.

⁹ Główny obiekt pełniący funkcje reprezentacyjne i biurowe w amerykańskich ambasadach jest tradycyjnie określany jako kancelaria (ang. *chancery*).



Zdj. 6. Ambasada w Sanie, Jemen, projekt: CRS-Sirrinc Architects, 1986–1990.

Źródło: J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 212.



Zdj. 7. Budynek ambasady w Tanzanii po ataku bombowym dokonanym 7 sierpnia 1998 r.

Źródło: FEMA 2003.

W rezultacie tych tragicznych wydarzeń ówczesna Sekretarz Stanu Madeline Albright powołała specjalną komisję, Overseas Presence Advisory Panel, która dokonała kompleksowego przeglądu stanu bezpieczeństwa amerykańskich placówek dyplomatycznych. Stwierdzono, że 85 proc. z nich jest niedostatecznie chronionych, co może narazić je na przyszłe ataki. W 1999 r. Kongres USA przyjął ustawę *Secure Embassy Construction and Counterterrorism Act* (SECCA), w której zalecono podjęcie natychmiastowych i rygorystycznych działań. Departament Stanu został zobowiązany do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa wszystkim amerykańskim placówkom dyplomatycznym. W rezultacie rozpoczęto bezprecedensowy program¹⁰, nazwany *The Capital Security Construction Program* (CSCP), wielomiliardowy i wieloletni projekt inwestycyjny zakładający zamknięcie 150 starych, niespełniających warunków bezpieczeństwa obiektów i przeniesienie ich personelu do końca 2018 r. do budynków nowych. Ze względu na gigantyczny rozmiar finansowy tego zamierzenia podjęto wysiłki w celu ograniczenia kosztów, realizowane m.in. za pomocą unifikacji projektów i stosowania nowoczesnych technik zarządzania projektem. Większość tych powtarzalnych, mocno ufortyfikowanych budowli jest realizowana w czasie krótszym niż dwa lata¹¹.



Zdj. 8. Ambasada USA w Kampali, Uganda, 2001.

Źródło: J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 280.

¹⁰ Dokonano także daleko idących zmian organizacyjnych w ramach Departamentu Stanu, FBO zostało rozbudowane i przemianowane na Bureau of Overseas Building Operations (OBO). W 2001 r. dyrektorem OBO został mianowany emerytowany dowódca wojsk inżynierskich, generał Charles E. Williams, technokrata, który wprowadził wojskowy dryl i metody zarządzania. W 2004 r. zlikwidował tzw. Architectural Advisory Panel, ciało doradcze istniejące przy FBO od 1954 r. W zamian powołał komitet doradczy nazwany Industry Advisory Panel, którego zadaniem był transfer do OBO nowych technologii budowlanych i metod zarządzania projektami. J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 262.

¹¹ *Guide to Design Excellence*, Bureau of Overseas Building Operations, Washington 2012 [online], http://designexcellence.state.gov/design_excellence_program [dostęp: 8 VI 2014].

Z wyjątkiem największych obiektów i najbardziej prestiżowych lokalizacji (Moskwa, Pekin, Berlin, Londyn) nowe obiekty były oparte na powtarzalnym, opracowanym w trzech wersjach schemacie funkcjonalno-przestrzennym, tzw. *New Embassy Compound* (NEC). Pierwszym budynkiem wzniesionym w ramach programu CSCP była ambasada USA w stolicy Ugandy – Kampali, oddana do użytku w 2001 r. Koncepcja zabezpieczeń ambasad polegała na zasadzie zgrupowania wszystkich pracowników i obiektów danej placówki dyplomatycznej w jednym, ufortyfikowanym i silnie strzeżonym zespole urbanistycznym. Do spełnienia wymagań funkcjonalnych kilku budynków wchodzących w skład zespołu ambasady była potrzebna duża, kilkuhektarowa działka, którą ogradzano wysokim, blisko trzymetrowym murem wylanym z żelbetu. Między ogólnodostępnym terenem, gdzie mógł teoretycznie podjechać samochód bomba, a najbliższymi budynkami musiała zostać zapewniona odpowiednia strefa bezpieczeństwa o szerokości co najmniej 30 metrów.

Cechą modularnych projektów NEC był podział głównego obiektu ambasady na dwa bloki funkcjonalne połączone zadaszonym patiem. W części frontowej mieściła się strefa reprezentacyjna – tzw. kancelaria, na zapleczu były ulokowane biura o ograniczonej dostępności. Centralne patio odgrywało rolę przestrzeni wielofunkcyjnej. Mury budynków musiały być masywne, wylewane z żelbetu, a powierzchnie otworów okiennych ograniczono do 15 proc. Zabronione było stosowanie elementów zewnętrznych, takich jak ażurowe ściany, ozdoby i osłony przeciwsłoneczne, które w wypadku wybuchu bomby mogły działać jak odłamki. W produkcji powtarzalnych projektów tych obiektów wyspecjalizowały się największe amerykańskie firmy architektoniczne, m.in. HOK, PageSoutherlandPage oraz Skidmore, Owings and Merrill, a realizowały je zazwyczaj wielkie koncerny budowlane, takie jak B.L. Harbert International, Caddell Construction Company, Inc., American International Contractors, Inc.¹²

Działania polegające na wzmocnieniu konstrukcji, utwardzeniu elewacji i otoczeniu chronionych obiektów murami skutkowały ich masywnym, „pancernym” wręcz wyglądem. Tak, na przykład, został opisany przez amerykańskiego autora nowy konsulat w Stambule, który w związku z akcją zwiększania bezpieczeństwa został w 2003 r. przeniesiony ze starego budynku położonego w śródmieściu do Istyny, peryferyjnej dzielnicy położonej z dala od centrum:

...placówkę położoną na 22-akrowej działce – prawie piętnaście razy większej od starej – wzniesiono na skalistym wzgórzu. Nowe przepisy wymagają, by budynki ambasad i konsulatów otaczał mur oddalony od nich o 30 metrów. Mur i inne bariery muszą chronić przed wybuchem bomb, wytrzymać próbę sforsowania przez samochody i być trudne do przeskoczenia. Wzdłuż muru znajdują się budki strażnicze, a ich okna i drzwi wykonano z materiałów kuloodpornych i antywłamaniowych. Nowe budynki są wystarczająco mocne, aby wytrzymać trzęsienie ziemi i wybuch bomb. Są też dostatecznie mocne, by odstraszyć większość gości, przyjaciół i sojuszników. Kiedy w 2005 r. po raz pierwszy zobaczyłem nowy konsulat w Stambule, miałem wrażenie, że oglądam dobrze strzeżone więzienie. Brakowało tylko fosy z aligatorami i ostrzeżenia wypisanego czerwonymi literami: *Uwaga! Zbliżasz się do konsulatu Stanów Zjednoczonych w Stambule. Jeśli wykonasz nagły ruch, zostaniesz zastrzelony bez ostrzeżenia*¹³.

¹² J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 264–288.

¹³ T.L. Friedman, *Gorący, płaski i zatłoczony*, Poznań 2009, s. 12.



Zdj. 9. Amerykański konsulat generalny w Stambule, 2003.

Źródło: J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 280.

Najbardziej obrazowym (i szokującym) przykładem różnic między otwartym stylem architektury amerykańskich ambasad z lat 50. XX w. a twardym, ufortyfikowanym modelem ambasad z początku XXI w. mogą stać się dwie ambasady w Bagdadzie. Pierwszą z nich, wzniesioną w 1957 r., zaprojektował Katalończyk Joseph Lluís Sert, jeden z liderów ruchu nowoczesnego w architekturze europejskiej, który po wybuchu II wojny światowej wyemigrował do USA, gdzie objął stanowisko dziekana Wydziału Architektury Uniwersytetu Harvarda w Cambridge, równocześnie prowadząc tam praktykę projektową. Jego elegancki, modernistyczny w duchu projekt w zręczny sposób nawiązywał do lokalnej kultury i warunków klimatycznych. Przeciwsłoneczne osłony okienne zaprojektowane przez Serta mogą kojarzyć się zarówno z *brise-soleil* Le Corbusiera, jak i z tradycyjnymi arabskimi *maszrabami*. Najciekawszym elementem kompleksu budynków był zawieszony nad rezydencją ambasadora żelbetowy, łamany dach o geometrii nawiązującej do wzorów graficznych znanych ze sztuki islamu i formie budzącej skojarzenia z namiotami Beduinów bądź ażurowymi zadaszeniami rozpinanymi nad arabskimi targami – *sukami*. Całość sprawiała oryginalne i nieco orientalne wrażenie. Ambasada ta została zamknięta w 1967 r., kiedy stosunki dyplomatyczne pomiędzy Irakiem a USA uległy zamrożeniu¹⁴.

¹⁴ T. Gower, *Baghdad Case Study...*, s. 49–50.



Zdj. 10. Stara ambasada USA w Bagdadzie, rezydencja ambasadora, projekt: Jose Lluís Sert 1955–1957.

Źródło: Wikiarchitectura.com.



Zdj. 11. Nowa ambasada USA w Bagdadzie, projekt: Berger, Derine, Yaeger, 2009.

Źródło: Wikimedia Commons.

Nowa amerykańska ambasada w Bagdadzie została wybudowana w 2009 r. Jej projekt został opracowany przez amerykańskie biuro architektoniczne Berger, Derine, Yaeger z Kansas City, generalnym wykonawcą była firma z Kuwejtu, która wszystkich robotników musiała sprowadzić z Azji, gdyż ze względów bezpieczeństwa nie wolno jej było za-

trudniać żadnych Irakijczyków. Jest to największa, najdroższa i najmocniej chroniona ambasada amerykańska, jaką wybudowano na świecie. Na działce o wielkości 42 hektarów (czyli na takiej samej powierzchni, jaką zajmuje Watykan) zlokalizowano 21 budynków biurowych, mieszkalnych, usługowych i gospodarczych. Kompleks, w którym pracuje i mieszka 1200 osób, jest samowystarczalny, posiada własne ujęcia wody, oczyszczalnię ścieków, elektrownię, centrum handlowe, kino, salę sportową i basen, a nawet stację straży pożarnej. Wszystkie budynki są ufortyfikowane, mogą wytrzymać ostrzał pociskami moździerzowymi, są też szczelne i klimatyzowane, zabezpieczone przed ewentualnym atakiem bronią biologiczną i chemiczną. Całość jest ogrodzona murem z wieżami strażniczymi i otoczona zasiekami z drutu kolczastego. Amerykański dziennikarz William Langewiesche uznał ambasadę w Bagdadzie za koronny przykład stylu architektonicznego, nazwanego przez niego *The New American Bunker Style*, którego wytworem są budowane na całym świecie „dyplomatyczne bunkry”. Autor ten, analizując postępujący proces fortyfikacji amerykańskich placówek dyplomatycznych, odcinający ich personel od lokalnej ludności, kultury i polityki, a nawet od zewnętrznych warunków klimatycznych, zauważa, że blisko już do osiągnięcia punktu, w którym ich pełne bezpieczeństwo zrówna się z całkowitą utratą funkcjonalności i celów, którym te budowle powinny służyć¹⁵.

Powszechne rozczarowanie mierną jakością architektoniczną powtarzalnych, ufortyfikowanych ambasad, spotęgowane szokiem wywołanym przez wielkość, koszt i wygląd nowej ambasady USA w Bagdadzie, doprowadziło do dymisji ówczesnego szefa OBO generała Charlesa E. Williamsa i przyjęcia przez Departament Stanu w kwietniu 2011 r. nowego programu inwestycyjnego stawiającego na jakość architektury – *Design Excellence Program*. Program ten został opracowany przy udziale Amerykańskiego Instytutu Architektów¹⁶ i zakłada powrót do holistycznych i zrównoważonych zasad projektowania budynków ambasad.

We wstępie do programu *Design Excellence* stwierdzono, że budynki ambasad i konsulatów odgrywają podwójną rolę: z jednej strony muszą zapewniać *bezpieczną, funkcjonalną i inspirującą siedzibę danej placówki dyplomatycznej*, z drugiej zaś stanowią *materialną reprezentację rządu amerykańskiego w danym kraju*. Stwierdzono, że obiekty, które będą wyrażać to, co najlepsze w amerykańskiej architekturze, sztuce inżynierskiej i technologii będą też najlepszym miejscem pracy oraz najlepszym symbolem amerykańskiej władzy, przedsiębiorczości i kultury. W programie podkreślono potrzebę *rozumienia, wyważenia i zintegrowania* w procesie projektowym wielu różnych, często rozbieżnych wymagań w jedną spójną całość. Podkreślono także, że budynki ambasad powinny być proste, funkcjonalne i trwałe. Ich przestrzeń wewnętrzna powinna być jak najbardziej elastyczna, aby sprostać zmianom, które przyniesie przyszłość. Należy unikać oficjalnego stylu, budynki ambasad powinny być otwarte i zachęcać do wejścia, a przy tym wyrażać powagę, stabilność, innowacyjność. Ostentacja jest źle widziana. Budynki powinny współgrać z lokalnym kontekstem przestrzennym, klimatycznym i kulturowym. Powinny być zbudowane w efektywny, z punktu widzenia kosztów, sposób, z trwałych i dobranych odpowiednio dla danego miejsca materiałów. Zwrócono uwagę na właściwy sposób zaprojektowania otoczenia budynku, które powinno z nim stanowić funkcjonalną i przestrzenną całość, a także na potrzebę wyposażenia budynków w dzieła amerykańskich artystów i designerów, z uwzględnieniem sztuki najnowszej.

¹⁵ W. Langewiesche, *The Mega-Bunker in Baghdad* [online], „Vanity Fair” November 2007, <http://www.vanityfair.com/news/2007/11/langewiesche200711> [dostęp: 8 VI 2014].

¹⁶ Amerykański Instytut Architektów AIA opracował na zlecenie Departamentu Stanu specjalny raport zatytułowany *Design for Diplomacy: New Embassies for the 21st Century*.

Podstawowym i najważniejszym zadaniem projektantów pozostało nadal dążenie do zapewnienia najwyższego poziomu bezpieczeństwa, przy nadaniu jednak architekturze placówek bardziej otwartego charakteru. Podkreślono potrzebę zręcznego i niewidocznego wbudowania zabezpieczeń w obiekt i jego otoczenie (ang. *security integrated into the design seamlessly*), co powinno zapobiec ciężkiemu, forteczemu wyglądowi, jakie miały niektóre starsze obiekty. Zabezpieczenia amerykańskich placówek dyplomatycznych są nadzorowane przez Bureau of Diplomatic Security. W programie podkreślono także potrzebę projektowania w zrównoważony sposób (ang. *sustainable design and planning*), który zapewni, że zarówno budowa, jak i eksploatacja obiektu ograniczy jego negatywne oddziaływanie na środowisko i zużycie energii¹⁷. Zwrócono przy tym uwagę, że wiele cech rodzimej, wernakularnej architektury wywodzi się z właściwego dostosowania budynków do lokalnych warunków klimatycznych i środowiskowych, i dlatego właśnie lokalna architektura powinna stanowić źródło inspiracji i wzór także dla współczesnych projektów ambasad.



Zdj. 12. Ufortyfikowana ambasada amerykańska przy Bramie Branderburskiej w Berlinie, projekt: Moore Rubin Yudell, 2008.

Źródło: Fotografia własna.

¹⁷ Od 2008 r. została wprowadzona zasada, że wszystkie amerykańskie placówki dyplomatyczne muszą odpowiadać wymaganiom systemu certyfikacyjnego LEED (Leadership in Energy and Environmental Design) na poziomie co najmniej LEED Gold. Pierwszą ambasadą, która uzyskała certyfikat LEED, była ambasada w Sofii, zbudowana w 2007 r.

W dniu 1 lutego 2013 r. urząd Sekretarza Stanu i – tym samym – bezpośrednio zwierzchnictwo nad biurem OBO, nadzorującym program budowy i modernizacji amerykańskich placówek dyplomatycznych, objął John Kerry. W komentarzu do programu *Design Excellence* Kerry napisał: *ambasady i konsulaty to witryny amerykańskiej dyplomacji. Bezpieczeństwo i ochrona, jakie zapewniają naszemu personelowi, są nadrzędnym priorytetem, lecz budowie te muszą także odzwierciedlać nasze najważniejsze narodowe wartości: otwartość i przedsiębiorczość. Co więcej, ambasady i konsulaty muszą stanowić przykład najlepszych wzorów amerykańskiej architektury, dowodzić naszej troski o środowisko i innowacyjności. Promocja dobrego designu i efektywnych technologii przyniesie korzyści zarówno amerykańskiemu podatnikowi, jak i tym, którym te obiekty będą służyć*¹⁸. Nie znamy jeszcze wyników nowego programu, wiadomo jedynie, że OBO zatrudniło na potrzeby projektowania nowych ambasad grupę 11 znanych architektów, pracowni i biur, wśród których znaleźli się m.in. Steven Holl, Studio Gang Architects z Chicago, nowojorskie biuro SHoP Architects oraz koncern architektoniczny Skidmore, Owings and Merrill¹⁹.

Przykładami nowych zasad kształtowania architektury ambasad mogą być wznie-siona w 2009 r. ambasada brytyjska przy ulicy Kawalerii w Warszawie i projektowana ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie.

Nowa ambasada amerykańska w Londynie ma zostać zbudowana na południowym brzegu Tamizy, w poprzemysłowej dzielnicy Wandsworth. Jej projekt powstał w rezultacie konkursu architektonicznego, rozstrzygniętego w lutym 2010 r. Zwyciężyła w nim praca biura architektonicznego Kieran Timberlake z Filadelfii, w której w nowatorski sposób zostały połączone różne, często przeciwstawne wymagania o symbolicznym i funkcjonalnym charakterze, jakie powinny spełniać budynki ambasad, które winny być *nowoczesne, zapraszające, bezpieczne i wydajne*. Autorzy projektu podają, że forma budowli ma przy tym odzwierciedlać ideały amerykańskiej demokracji: *przejrzystość, otwartość i równość*²⁰. Gmach ambasady, sześćian o transparentnych i krystalicznych elewacjach, został ustawiony w centralnej części działki, otacza go sztuczne jezioro i park. Kwestie bezpieczeństwa są rozwiązane w innowacyjny sposób. Strefę bezpieczeństwa wokół budynku zapewniają nie mury, pachołki uliczne i masywne ogrodzenia, lecz odpowiednio ukształtowane terenowe założenie parkowe i elementy małej architektury. Całkowicie przeszklone, lecz odporne na wybuch elewacje są zbudowane z wielowarstwowych, laminowanych tafli szklanych osadzonych w stalowej ścianie osłonowej przesłoniętej poduszkami i pasmami z folii ETFE, które zacinają obiekt od strony południowej, wschodniej i zachodniej. Na folii umieszczonej przed fasadą budynku zostaną nadrukowane ogniwa fotowoltaiczne, które będą przetwarzać energię słoneczną na czystą energię elektryczną. Także pozostałe elementy budynku mają spełniać wyśrubowane normy ochrony środowiska – planuje się, że budynek nowej ambasady USA w Londynie uzyska najwyższe certyfikaty ekologiczne: LEED – Platinum i BREEM – Outstanding. Budżet inwestycji określono na kwotę około miliarda dolarów amerykańskich²¹.

¹⁸ Zob. <http://overseasbuildings.state.gov/excellence>.

¹⁹ J. Merkel, *State Department Names Architects for Design Excellence Program* [online], „Architectural Record” z 17 grudnia 2012, http://archrecord.construction.com/news/2012/12/121217-State-Department-Names-Architects-for-Design-Excellence-Program.asp?WT.mc_id=rss_archrecord [dostęp: 8 VI 2014].

²⁰ Szerzej na temat informacji o nowej ambasadzie w Londynie zob. www/london.usembassy.gov/new_ambassy.

²¹ J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 274.



Zdj. 13. Projekt nowej ambasady USA w Londynie autorstwa Kierana Timberlake’a.

Źródło: US Embassy, London.

Także otwarta w 2009 r. nowa ambasada brytyjska przy ul. Kawalerii 12 w Warszawie, autorstwa biura Tony Fretton Architects, przypomina bardziej akwarium niż ufortyfikowany obiekt. Jej przeszklone, oszczędnie w detale elewacje, odbijające niczym wielkie lustra otaczającą budynek parkową zieleń, pełnią w istocie funkcję przeciwwybuchowych ekranów. Od strony ulicy budynek oddziela strefa ochronna, na którą składają się rząd pachołków, wysoki płot i szeroki na 15 metrów pas zieleni. Także i w tym wypadku wymogi antyterrorystycznej ochrony budynku nie przeszkodziły w realizacji architektury o otwartym charakterze i wysokich wartościach estetycznych, a jej autor otrzymał za nią wiele nagród i wyróżnień²².

Opisane powyżej ambasady należą do najnowszej generacji tych budynków, które są obecnie projektowane z wykorzystaniem holistycznej filozofii połączenia jakości i funkcjonalności architektury, przy zastosowaniu zasad koncepcji „niewidzialnego bezpieczeństwa”²³ i poszanowaniu dla środowiska naturalnego. Budowle te prezentu-

²² K. Long, *British Embassy, Warsaw, Poland by Tony Fretton Architects* [online], „The Architects Journal” z 22 października 2009, <http://www.architectsjournal.co.uk/news/daily-news/british-embassy-warsaw-poland-by-tony-fretton-architects/5209770.article> [dostęp: 4 VI 2014].

²³ Por. A. Jasiński, *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – przestrzeń publiczna – budynek*,

ją z pozoru transparentny i otwarty charakter, są przy tym bezpieczne, funkcjonalne i energooszczędne. Rozbieżne kryteria, jakie muszą spełniać te budowle i skomplikowane technologie, które są w nich stosowane, wymagają zapewnienia na etapie ich projektowania współpracy specjalistów z wielu dziedzin. Obiekty współczesnych ambasad są też coraz większe, dla ich budowy są niezbędne kilkuhektarowe działki, liczba ich personelu wzrasta i w wypadku największych ambasad amerykańskich sięga już tysiąca osób.



Zdj. 14. Ambasada brytyjska w Warszawie, projekt: Tony Fretton Architects 2009.

Źródło: Fotografia własna.

Bezpownownie minęły czasy autonomii i niezależności twórczej architektów projektujących ambasad. Do grupy inżynierów branżowych, tradycyjnie z nimi współpracujących, takich jak konstruktorzy i projektanci instalacji wewnętrznych, muszą dołączyć obecnie konsultanci od spraw bezpieczeństwa, asesory systemów certyfikacyjnych i specjaliści z zakresu kontroli kosztów i zarządzania projektami. Dzięki ich współpracy rozbieżne wymagania, którym podlegają budynki ambasad, mogą zostać skoordynowane, zintegrowane i wbudowane w projekt, zachowując przy tym odpowiednią jakość architektury. W ślad za tym idą coraz większe koszty, zarówno projektowania, jak i realizacji tych obiektów. Budżety

nowych, ogromnych ambasad amerykańskich sięgają już miliarda dolarów²⁴, a koszt jednego metra kwadratowego ambasady budowanej na podstawie powtarzalnego i zoptymalizowanego schematu funkcjonalnego NEC wynosi ponad 10 000 dolarów²⁵, z których jedną trzecią stanowi wartość systemów zabezpieczeń i antywybuchowego utwardzania konstrukcji.

W ciągu ostatniego półwiecza budynki amerykańskich ambasad, których archetyp wywodził się z reprezentacyjnego, śródmiejskiego pałacu – rezydencji ambasadora – przeistoczyły się w masywne, otoczone murami, ufortyfikowane kompleksy biurowe. Ambasady – tradycyjne salony dyplomacji – przypominają obecnie fortece. Nic nie zwiastuje, aby w najbliższej przyszłości trend ten miał się odwrócić. Podejmuje się jedynie kompleksowe działania, aby za pomocą odpowiedniego kształtowania ich architektury i zręcznego wykorzystania zasad „niewidzialnego bezpieczeństwa” uczynić te obiekty nieco bardziej otwartymi, dostępnymi, zmienić ich negatywny wizerunek medialny i ograniczyć ich niekorzystne oddziaływanie na środowisko.

Bibliografia:

- Between Walls and Windows. Architektur und Ideologie*, Smith V. (red.), Ostfildern 2012, Hatje Cantz.
- Design for Diplomacy: New Embassies for the 21st Century*, American Institute of Architects (AIA), Washington 2009, http://www.barbaranadelarchitect.com/downloads/Design_for_Diplomacy-final-7.5.09.pdf.
- Friedman T.L., *Gorący, płaski i zatłoczony*, Poznań 2009, Dom Wydawniczy Rebis.
- Gill L.E., Keita A.K., *Building Diplomacy*, Los Angeles 2004, Four Stop Press.
- Gower T., *Baghdad Case Study*, w: *Between Walls and Windows. Architektur und Ideologie*, Smith V. (red.), Ostfildern 2012, Hatje Cantz.
- Grabar H., *Fortress America: How the U.S. Designs its Embassies*, Atlantic Cities, 17.09.2012, <http://www.theatlanticcities.com/politics/2012/09/fortress-america-how-us-designs-embassies/3289/>.
- Guide to Design Excellence*, Bureau of Overseas Building Operations (OBO), Washington 2012, http://designexcellence.state.gov/design_excellence_program.
- Jasiński A., *Architektura w czasach terroryzmu. Miasto – przestrzeń publiczna – budynek*, Warszawa 2013, Wolters Kluwer.
- Langewiesche W., *The Mega-Bunker in Baghdad*, „Vanity Fair”, November 2007, <http://www.vanityfair.com/news/2007/11/langewiesche200711>.
- Loeffler J.C., *The Architecture of Diplomacy: Building America's Embassies*, Princeton 2011, Princeton Architectural Press.
- Long K., *British Embassy, Warsaw, Poland by Tony Fretton Architects*, [online], „The Architects Journal”, 22.10.2009, <http://www.architectsjournal.co.uk/news/daily-news/british-embassy-warsaw-poland-by-tony-fretton-architects/5209770.article>.

²⁴ Koszt budowy nowej ambasady USA w Pekinie wyniósł 434 miliony dolarów, za: http://beijing.usembassy-china.org.cn/new_ambassy.html, koszt ambasady w Bagdadzie to ponad 840 tysięcy dolarów. Koszty typowych ambasad budowanych wg standardu NEC wynoszą od 75 do 200 milionów dolarów. J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 265–268.

²⁵ Jak podaje J.C. Loeffler średni koszt ambasady w standardzie NEC o powierzchni całkowitej około 7400 m² był przyjmowany na poziomie 75 milionów dolarów. J.C. Loeffler, *The Architecture of...*, s. 265.

Merkel J., *State Department Names Architects for Design Excellence Program* [online], Architectural Record, 17.12.2012, http://archrecord.construction.com/news/2012/12/121217-State-Department-Names-Architects-for-Design-Excellence-Program.asp?WT.mc_id=rss_archrecord.

Muniz L., *Message from OBO Director Lydia Muniz* [online], Bureau of Overseas Building Operations, Washington 2012, <http://designexcellence.state.gov/default.aspx>.

Abstrakt

Artykuł jest poświęcony przekształceniom, jakim w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat ulegała architektura amerykańskich ambasad. Po zakończeniu II wojny światowej były one budowane jako symbole amerykańskiej demokracji – przeszklone i transparentne „witryny dyplomacji”. Z czasem, pod wpływem zagrożenia terrorystycznego, placówki te uległy ufortyfikowaniu i wzmocnieniu, przez co upodobniły się do bunkrów, „dyplomatycznych fortec”. Nic nie zwiastuje, aby w najbliższej przyszłości trend ten miał się odwrócić. Podejmuje się jedynie kompleksowe działania, aby odpowiednio kształtując formy architektoniczne i zreżymie wykorzystując zasady „niewidzialnego bezpieczeństwa”, uczynić te obiekty nieco bardziej otwartymi, dostępnymi, zmienić ich negatywny wizerunek medialny i ograniczyć ich niekorzystne oddziaływanie na środowisko.

Słowa kluczowe: architektura budynków ambasad, bezpieczeństwo, zabezpieczenia antyterrorystyczne.

Abstract

In the article recent transformations in architecture of American embassies are described and discussed. After the World War II American diplomatic posts were typically built as glass-walled and transparent structures, symbols of American openness and democracy, “shop-windows of American diplomacy”. Since then priorities have been dramatically modified. The threat of terrorism forced a fundamental change in the way they are designed and built nowadays. Their surroundings became fortified and their architecture hardened, therefore they became isolate, bunker-like structures, “fortresses of diplomacy”. There is no sign that this tendency will be reversed in the nearest future, therefore some multidisciplinary efforts are being undertaken to utilize clever architectural solution, as well as a hidden built-in security measures to present those structures as more open, accessible and environmental friendly.

Keywords: architecture of embassy buildings, security, antiterrorist protection.